

## JA JESTEM DROGĄ I PRAWDĄ, I ŻYCIEM

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA (J 14, 1-12)

Jezus powiedział do swoich uczniów: <sup>1</sup> Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? i we Mnie wierzcie! <sup>2</sup> W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. <sup>3</sup> A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. <sup>4</sup> Znacie drogę, dokąd Ja idę». <sup>5</sup> Odezwał się do Niego Tomasz: «Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?» <sup>6</sup> Odpowiedział mu Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. <sup>7</sup> Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście». <sup>8</sup> Rzekł do Niego Filip: «Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy». <sup>9</sup> Odpowiedział mu Jezus: «Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: „Pokaż nam Ojca”? <sup>10</sup> Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. To Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. <sup>11</sup> Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie – wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła!

<sup>12</sup> Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, a nawet większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca.

### KOMENTARZ

w. 1 ***Jezus powiedział do swoich uczniów: Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? i we Mnie wierzcie!***

Jezus odchodzi do Ojca. Mowa pożegnalna Jezusa (podczas Ostatniej Wieczerzy) zaczyna się i kończy podobnie – wezwaniem do porzucenia lęku, wstrząsu, który odczuwają (por. J 14,27). Co to za lęk? Wiąże się on z odejściem Jezusa. Podobne sytuacje miały miejsce przy odejściu Mojżesza i przejęciu jego misji przez Jozuego (zob. Pwt 31,7-8; Joz 1,9), przy odejściu Dawida (1 Krl 2,1-9) oraz podczas ucieczki Eliasza (1 Krl 19). Jezus odchodzi do Ojca i wzywa uczniów do zawierzenia. Tak jak wierzą w Boga, tak samo mają wierzyć w Jego Syna. Wiara ta ma się wyrażać w miłości (por. J 13,1).

w. 2-3 ***W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem.***

Jezus mówi o domu Ojca. Używa tu jednak słowa, które nie tyle dotyczy miejsca w znaczeniu geograficznym, ile relacji, więzi, która łączy osoby (zob. J 4,53; 8,35; 11,31; 12,3). W wypowiedzi Jezusa chodzi o relację Ojca i Syna. Kiedy powstawała Ewangelia Janowa, nie było już świątyni w Jerozolimie. Gdzie więc można spotkać Boga? W Jego Synu Jezusie Chrystusie, w Jego uwielbionym Ciele – w Kościele, którego ożywia Duch Święty. Te relacje mogą być różnorodne – tak jak nie ma jednego „mieszkania” w domu Ojca.

Jezus odchodzi, aby przygotować miejsce uczniom, a potem znów powróci. Najczęściej widzi się tu zapowiedź paruzji – powtórnego przyjścia Jezusa na końcu czasów – oraz zmartwychwstanie ciał. Natomiast w Ewangelii Janowej zbawienie dokonuje się już teraz, w łączności z Paschą Jezusa. Odejście Jezusa i Jego powrót może więc oznaczać czas Ducha Świętego. Jezus przez Ducha powróci, aktualizując zbawcze wydarzenie krzyża. Uczniowie

zostaną zabrani przez Jezusa nie tylko na koniec ziemskiego życia, ale uczestnicząc w sakramentalnej uczcie – Eucharystii – doświadczą jedności z Nim. To doświadczenie będzie umocnieniem na czas prześladowań.

w. 4-6 ***Znacie drogę, dokąd Ja idę». Odezwał się do Niego Tomasz: «Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?» Odpowiedział mu Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.***

Pojawia się pytanie Tomasza o drogę. Jezus, mówiąc w pierwszej osobie: *Ja jestem drogą i prawdą, i życiem*, wskazuje swoim uczniom program odnowy. Zaprasza do odnowienia żywej relacji z Nim i nawrócenia, które jest zwróceniem się ku Niemu. On nas zaprowadzi do Ojca, do którego *nikt nie przychodzi inaczej jak tylko przez Niego*. „Nie trzeba zatem wyszukiwać nowego programu. Program już istnieje: ten sam, co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać, naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym [życiem Trójcy Świętej] i z Nim przemieniać historię, aż osiągnie swą pełnię w niebiańskim Jeruzalem. Program ten nie zmienia się mimo upływu czasu i ewolucji kultur (...). Ten właśnie program jest naszym programem na trzecie tysiąclecie” (Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, 29). Człowiek pyta o Boga. Dzisiejsza liturgia Słowa odpowiada, że problem ten nie może zostać rozwiązany jedynie na drodze rozumowego poszukiwania. Bóg został objawiony w Jezusie. Jakakolwiek droga do poznania Boga musi prowadzić przez Jezusa, który mówi sam o sobie: *Ja jestem drogą*.

w. 7-11 ***Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście». Rzekł do Niego Filip: «Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy». Odpowiedział mu Jezus: «Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: „Pokaż nam Ojca”? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. To Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie – wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła!***

Widzenie Ojca i Jego dzieł – wiara i czynienie dzieł Ojca. Pojawia się kolejna interwencja, tym razem Apostoła Filipa. Wcześniej próbuje on współdziałać z Jezusem podczas rozmnożenia chlebów (J 6,5-7), jest też pośrednikiem wobec Greków, którzy chcą zobaczyć Jezusa (J 12,21-22). Filip wezwał Natanaela (Bartłomieja), aby przyszedł i zobaczył Jezusa (J 1,46), a teraz pragnie zobaczyć Ojca. Być może oczekuje jakiejś szczególnej teofanii (objawienia Boga Ojca). Odpowiedź Jezusa jest prosta – On sam, Jego życie posiada charakter objawienia. Widząc Jezusa, ludzie widzą Ojca. To oglądanie Jezusa rozpoczęło się od świadectwa Jana Chrzciciela, który wskazał na Jezusa: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1,29). „Chodźcie i zobaczcie”, tak zaprasza Jezus swoich pierwszych uczniów. Przebywanie z Jezusem doprowadza ucznia do sfery nadprzyrodzonej, gdzie Jezus przebywa, zamieszkuje z Ojcem oraz wprowadza w podobną zażyłość z bogiem Ojcem. Tylko Jezus w pełni widzi Ojca (por. J 1,18) i może Go ludziom objawić. Teraz nastaje nowość – oglądanie Ojca za pośrednictwem Jezusa, ale to wymaga wiary (por. J 11,26; 20,27-29). Wiara ta najpierw kształtowana jest przez znaki (J 2,11: „uwierzyli w Niego Jego uczniowie”), niewidomy od urodzenia otrzymał „widzenie wiary”. W wywyższonym na krzyżu można oglądać pełne objawienie miłości Ojca, a po zmartwychwstaniu Duch Święty wyniesie tę wiarę na płaszczyznę nadprzyrodzoną. Wiara pozwala widzieć w Jezusie Ojca. Będzie się ona wyrażać przede wszystkim przez miłość wzajemną. Ta miłość, to cuda i dzieła Jezusa, które objawiają Ojca. Ojciec sam działa przez Jezusa, co staje się najwymowniejszym świadectwem Jego poznania.

w. 12 *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, a nawet większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca.*

Jezus zapowiada, że również uczniowie znajdą potwierdzenie Jego mocy i obecności w czynach i znakach. Jezus będzie działał mocą Ducha Świętego i potwierdzał ich nauczanie. Uczniowie będą kontynuatorami misji Jezusa.

## MEDYTACJA

Fragment dzisiejszej Ewangelii stanowi część mowy pożegnalnej Jezusa w Wieczerniku. Po zapowiedzi zdrady Judasza uczniowie czują lęk, konsternację, zagubienie. Jezus uspokaja ich: „Niech się nie trwoży serce wasze”. Uczniowie powinni zaufać. Podobnie, jak dotychczas ufali Jemu, po odejściu Jezusa mogą zdać się całkowicie na Ojca. Jezus nie zostawi ich sierotami. Ześle Ducha Świętego, który będzie prowadził ich dalej.

Odchodząc do Ojca Jezus zapewnia uczniów, że zabierze ich „do Siebie”, do domu swego Ojca. „Dom Ojca” (gr. „oikia”) nie oznacza budynku, ale raczej atmosferę, ognisko domowe, uczucia i bliskie więzi rodzinne. Jest to poczucie ciepła, intymności i serdeczności. Natomiast słowo „mieszkanie” (gr. „mone”) przypomina antyczny budynek klasztorny, który jest otwarty, gościnny, ma wiele pomieszczeń, w którym doświadcza się braterskiej atmosfery, życzliwości, przyjaźni i miłości, który „jest jakby Arką Noego, gdzie każdy odnajduje się jak u siebie w domu” (I. Gargano).

W domu Ojca jest „wiele mieszkań”. Każdy więc może z zaufaniem przyjąć, że również dla niego. Nie musimy być idealni, doskonali, perfekcyjni duchowo czy moralnie. Zresztą nikt z nas takim nie jest. Wystarczy, że zawierzymy i zaufamy Jezusowi i Bogu Ojcu.

Po zapewnieniu Jezusa, że jest drogą do domu Ojca, Filip prosi: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy”. W ten sposób wyraża myśli i pragnienia, które nurtowały Apostołów i nurtują każdego człowieka żyjącego na ziemi. Pragniemy zobaczyć Boga. Ale nie tylko zobaczyć. Chcemy Go dotknąć, objąć i zrozumieć. Na pytanie Filipa Jezus odpowiada: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Jezus przyszedł, aby objawić, odsłonić prawdziwe oblicze Ojca. Odtąd nie można mówić o Bogu, nie mówiąc o Jezusie. Bóg niewidzialny, niedotykalny, przekraczający wszelkie wyobrażenia o Nim chce być poznany, spotkany i kochany w swoim Synu, który stał się człowiekiem: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10, 30). Doświadczymy czy przenikniemy tajemnicę „osobowości Boga”, gdy przez wiarę zgodzimy się ujrzyć Go w Jezusie Chrystusie. Osoba Jezusa, Jego życie, słowa, czyny, Jego miłosierdzie, dobroć, miłość są najdoskonalszym odbiciem oblicza i Serca Boga. Jedynie Jezus rzeczywiście widział Boga, ponieważ sam jest Bogiem. Spoczywa w sercu Ojca. pozostaje z Nim w najbardziej intymnej więzi. I ten Jezus, który jest odbiciem Ojca, stał się człowiekiem, przyjął ciało, wstąpił w naszą historię. Kontemplując Jego ziemskie życie, Jego słowa i czyny, możemy uchwycić coś z życia niezgłębionej tajemnicy Ojca. W Jezusie my, ludzie, oglądamy Boga i Jego miłość. I w Jezusie uzyskujemy intymną więź z Ojcem. W Nim możemy niejako spoczywać w sercu Ojca. Kontemplując serce Jezusa doświadczamy w ograniczonym stopniu tego, o czym mówi św. Jan – oglądamy chwałę Boga (por. J 1, 14).

Ale Jezus idzie jeszcze krok dalej. Oblicze Boga można odnaleźć w drugim człowieku i w nas samych. „Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem i większe od tych uczyni”. Nasze czyny podobne do czynów Jezusa objawiają Boga. Są to czyny przebaczenia, miłosierdzia, ofiary, poświęcenia, dobroci, miłości.

## **PYTANIA DO DZIELENIA**

1. O co najbardziej się lękam i trwożę?
2. Jak wyobrażam sobie „dom Ojca”? Czy wierzę, że jest w nim również miejsce dla mnie i moich bliskich?
3. W jaki sposób moje czyny objawiają Boga?